Nro 167. ROK 1846. SOBOTA 1 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
6	27" 5"' 3;7	+ 14° 8	6, 49	Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
30 2	5, 285	+ 19, 3	6, 42	,, ,,	Chmurno	
10	5, 610	+ 15, 9	6, 72	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Krakowsko-Górno-Szląska Kolej żelazna.



Wezwaniem z d. 30 Kwietnia r. b. ogłoszona siódma rata zapłacenia pietnastu procent na Akcye kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj najdaléj do dnia 20 Czerwca r. b. uiścić się mająca, od posiadaczy Cedul Kwitowych pod N. 12301, 12302, 12303, 12863, 12864, 13546 i 16420 wniesioną nie została. Wskutek więc §. 15 Statutu posiadacze tychże Ceduł Kwitowych ulegli karze umownéj po dwa talary za każde sto talarów kapitału akcyjnego.

Gdy również §. 15 Statutu dozwolony termin czterotygodniowy do zapłacenia zalegającéj raty, jako i kary umownéj dotrzymanym nie był, przeto wzywa się niniejszym posiadaczy powyż wymienionych Ceduł Kwitowych, iżby zalegającą ratę z pietnastu procent wraz z karą umowną talarów dwa od każdéj Akcyi albo w Wrocławiu do rąk Pana *Simon* przełożonego Kassy w zabudowaniu dyrekcyi górnoszląskiéj kolei żelaznéj, albo w Krakowie do rąk Pana *Simson* przełożonego bióra, w biórze dyrekcyi Krakowsko-Górno-Szląskiéj w przeciągu dni czternastu przy produkowaniu Ceduł Kwitowych wnieśli.

Po bezskuteczném upłynieniu tego terminu, nie uiszczający się posiadacz powyższych Ceduł Kwitowych utraca wszelki udział do Towarzystwa, w miejscu zaś umorzonéj Ceduły Kwitowéj, wystawioną będzie nowa Ceduła pod tym samym numerem, która na rzecz Towarzystwa na Giełdzie w Wrocławiu sprzedaną zostanie.

Kraków i Wrocław d. 28 Lipca 1846 r.

Dyrekcya Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj.

(1r.)

Czasem, chociaż bardzo rzadko, zdarza się przypadek że magnetyczna Deklinacya popołudniowa w czasie kiedy *Maximum* być powinno, jest mniejsza aniżeli odpowiednia przedpołudniowa w czasie *Minimum*. Zazwyczaj zostaje to w związku z nadzwyczajném natury zjawiskiem, wydarzoném nawet w bardzo znacznéj odległości. Czego i u nas mieliśmy już wiele razy przykłady ale zwykle ta różnica wynosiła tylko kilka minut. Lecz 21 czerwca b. r. okazał się u nas uwagi godny wypadek, *to j.*: popołudniowa Deklinacya o znaczną liczbę bo o 22 minut mniejszą była niż odpowiadająca przedpołudniowa, a z porównania obserwacyj tego dnia z wypadkami całego miesiąca okazało się że Deklinacya przedpołudniowa była o 28' 17" większą niż miesięczna średnia z *Minimum*, popołudniowa zaś o 3' 46" niż miesięczna średnia z *Maximum*. Podług gazet dało się czuć o tym samym czasie w Smirnie gwałtowne trzęsienie ziemi, a zatem jest do prawdy podobném że to nadzwyczajne zjawisko z tém uwagi godném zdarzeniem które igła nasza pokazała w związku zostaje.

Kraków d. 31 Lipca 1846 r.

Weisse Dyr. Obs.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 28 *Lipca*. —

JO. Książę Namiestnik Królestwa, wyrzec raczył: że korrespondencye dotyczące przesiedleń cudzoziemców, na zamieszkanie do kraju tutejszego przybywających, jako już zwolnione przepisami stęplowami od użycia papieru stęplowego,

mają być również wolne od opłaty portoryjnéj pocztowéj.

Według sprawozdania ministra Oświecenia narodowego za rok 1845, dnia 21 marca najwyżéj zatwierdzono Ustawę dodatkową dla Zarządu Okręgu naukowego Warszawskiego, ułożoną za zgodą JO. X. Namiestnika i JW. Ministra sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, z JW. Ministrem Oświecenia narodowego. Ustawa ta między innemi stanowi, aby liczbę szkół powiatowych filologicznych i gimnazyów zmniejszyć stosownie do istotnéj ich potrzeby, inne zaś stopniowo zmieniać na zakłady naukowe realne, z dążnością techniczną lub agronomiczną, według miejscowości, i z tych wyższe założyć szczególniéj w Kaliszu, Siedlcach lub Kielcach. Jakoż stosownie do ogólnego planu: 1) Szkoły powiatowe: Kaliska i Kielecka, zamienione zostały na wyższe zakłady naukowe realne, pierwszy z dążnością techniczną a drugi z górniczą. 2) Przy gimnazyum gubernialnem Lubelskiem otworzono kursa realne z dążnością techniczną, w stopniu szkoły powiatowéj. 3) Z szkół powiatowych, filologicznych, przekształcone zostały na takież realne; trzecia Warszawska z dążnością techniczną, i z poruczeniem jéj nadzoru dyrektorowi gimnazyum realnego Warszawskiego; Lipnowska z handlową i Maryampolska z agronomiczną dążnością, z tych szkołę Lipnowską przeniesiono do m. Włocławka. 4) Szkoła niemiecko-rossyjska, mająca już dążność realną, przeniesioną została do miasta Łodzi, gdzie liczą do 20,000 mieszkańców pochodzenia niemieckiego, zatrudniających się przemysłem rękodzielniczym. Godne jest uwagi, że w Warszawie otworzono prywatny Instytut realny, pierwszy w tym rodzaju będący nie na koszcie skarbu, szczególniéj się odznaczający.—Dla przysposobienia nauczycieli do przedmiotów realnych, wysłano do uniwersytetów Petersburgskiego i Moskiewskiego 8 uczniów. Dnia 11 sierpnia najwyżéj zatwierdzono Ustawę o stypendyach dla młodzieży Królestwa, kształcącéj się w uniwersytetach Cesarstwa do pedagogiki i prawnictwa. Summa wyznaczona na stypendya, wynosi 31,820 rs. Dla wzmocnienia dozoru prywatnych elementarnych zakładów naukowych w Warszawie, wyznaczono, w sposobie próby, na rok jeden, oddzielnego Inspektora. Zwinięto w gub. Warszawskiéj 3 prywatne, w Radomskiéj 2 rzemieślniczo-niedzielne i 2 prywatne szkoły. Oprócz tego, wypełniając najwyższe zezwolenie, co do zreorganizowania Warszawskiéj Szkoły Prawa, pierwsza jéj klassa po postąpieniu uczniów do następnéj zwiniętą została.—Postępy w języku rossyjskim w zakładach naukowych Królestwa, stają się z każdym rokiem bardziéj zadowalające i dozwalają rozszerzać wykład w tym języku niektórych przedmiotów naukowych. W roku zeszłym, oprócz języków rossyjskiego i sławiańskiego, historyi rossyjskiéj i polskiéj, statystyki i jeografii, wykładano w wielu zakładach naukowych, w języku rossyjskim, historyę powszechną, statystykę, jeografię, a w części matematykę i fizykę. W tym celu używani są po większéj części nauczyciele kończący kurs nauk w uniwersytetach Cesarstwa. Przy szczegółowém obejrzeniu zakładów naukowych Warszawskich, oraz Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, Minister Oświecenia Narodowego był zupełnie zadowolonym z stanu wspomnionych zakładów.

— *Petersburg* 17 *Lipca*. —

Ukaz do Rządzącego Senatu: »Ministrowi Oświecenia narodowego, rzeczywistemu radcy tajnemu Uwarowowi, na dowód szczególnéj Naszéj wdzięczności za niezmordowane prace jego w zawodzie służby Państwa, oraz zasługi, odznaczone przez ciąg długoletniego zarządzania ministerstwem Oświecenia narodowego, najmiłościwiéj Nadajemy dostojność Hrabiowską państwa Rossyjskiego, wraz z potomstwem jego zstępnem.—Peterhof, 1go lipca 1846 r. — MIKOŁAJ.«

J. C. W. Xiążę Maxymilian Leuchtenbergski, mianowany został Kuratorem Towarzystwa opieki żebrzących w Petersburgu.

— *Strasburg* 12 *Lipca*. —

Wczoraj rozpoczęły się regularne jazdy na Alzackiéj kolei żelaznéj. Żniwa odbywają się już w całéj Alzacyi i zapowiadają bardzo obfite plony. Onegdaj przywieziono tu na targ tegorocznego zbioru zboże, którego gatunek daleko jest lepszy niż z roku przeszłego.

— *Londyn* 14 *Lipca*. —

W ostatnią sobotę lord Major wyprawił w ratuszu wspaniałą ucztę na cześć Ibrahima Paszy, na któréj znajdowało się wiele znakomitych osób, między niemi i Edib Effendi, sprawujący interesa tureckie.

Onegdaj przybyła tu panna Rachel i już wczoraj wystąpiła w teatrze St. James w roli Kamilli w *Horacyuszach*.

Jak się zdaje, xiążę Ludwik Napoleon nie wybiera się do Włoch. Zaproszony przez pułkownika Wiliam Clayton uda się do zamku Baroneta, aby być na wyścigach konnych w Marlow.

Składki dla p. Cobden wynoszą już przeszło 27,000 fst.

W *Standard* czytamy: Dziś rano otrzymaliśmy z przylądku Dobréj Nadziei nowiny, dochodzące do d. 16 maja, które donoszą o niepomyślnych wypadkach na granicy, z powodu braku wojska dla bronienia osad od ustawicznych napadów Kafrów. W różnych potyczkach, jakie zaszły, Kafrowie wprawdzie odparci zostali, ale odparci w jednym punkcie, niebawem ukazują się w innych miejscach i zrządzają straszne spustoszenia.

— *Dnia* 15 *Lipca*. —

Dziedziczni xstwo Meklenburg-Strelitz przybyli do Londynu i wysiedli w pałacu xcia Cambridge.

Chrzest nowonarodzonéj królewny ma się odbyć przy końcu sierpnia w pałacu Buckingham.

Wczorajsze narady parlamentowe ograniczały się na mniéj ważnych przedmiotach.

W izbie Parów większą część czasu zajął spór między lordem Brougham i p. Grey względem pensyi najwyższego sędziego sądu Queens Bench, przyczem lord Brougham oświadczył, że chce stanąć w stanowczéj opozycyi przeciw nowemu ministerstwu.

Izba niższa miała tylko krótkie posiedzenie, na którem p. Bowring podał wniosek o zniżenie cła od tabaki.

W Edynburgu dnia 13 p. Gibson Craig został bez opozycyi obrany członkiem parlamentu. Przy wyborze p. Macaulay i sir Culling Smith, podniesienie rąk okazało tak małą różnicę, że powtórne glosowanie miało nastąpić dnia 14.

Zgromadzona teraz w porcie Korku flota ewolucyjna, która znowu w tych dniach udać się ma na morze, składa się z dodanemi jéj okrętami z 18 okrętów (między któremi 8 parowych okrętów o sile razem 3820 koni) z 915 działami i blizko 8000 ludzi osady.

Turcya.

W korespondencyi gaz. *Times* datowanéj z Konstantynopola 24 czerwca czytamy: Mehmed Ali oczekiwany tu jest przy końcu przyszłego miesiąca. Gubią się w domysłach względem rzeczywistych powodów, które sprowadzają Mehmeda Ali do Sułtana, po tylu usiłowaniach dla swéj niezawisłości. Osoby zwykle dobrze zawiadamiane utrzymują, że Sułtan powziął zamiar kazać ułożyć kodeks krymiualny, zupełnie różny od przykazań koranu wtym ważnym przedmiocie. Taki cios zadać świętéj księdze, zdawało się, jak mówią Sułtanowi zbyt drażliwym przedsięwzięciem, bez zapewnienia sobie pierwéj współudziału potężnego Wice-Króla Egiptu, który w oczach Mułzumanów, otoczony omamieniem, uchodzi za gorliwago obrońcę dawnéj wiary. Wciągając Mehmeda Ali do tego trudnego dzieła. Sułtan sądzi, że mu będzie łatwiéj przywieść je do skutku, bez narażenie się na naganę pobożnych Turków.

Według téjże korrespodencyi, dama turecka, która chciała zaślubić chrześcijanina, nie otrzymała na to pozwolenia od Sułtana. Zdaje się nawet, że jéj kochanek, pod jakimś pozorem zamknięty został.

Rozmaitości.

TEGOCZESNE ZDARZENIE PRAWDZIWE.

(Ciąg dalszy.)

W kilka miesięcy po téj rozmowie, kapitan i porucznik przebyli granicę francuzką, i stąpali po ziemi pruskiéj.

„Czy widzisz w dali na téj górze, wysoką strzępiastą wieżę?“ rzekł jednego wieczora Albert do Ulryka, wstrzymując swojego konia.

Dwaj przyjaciele zbliżali się ku staremu zamkowi de Freelmann. Słońce już zaszło, a noc zaciemniła lasy.

„Tak, spostrzegam, odrzekł kapitan, jestżeto zamek twych przodków.?“

„Przyznasz, iż przedstawia się dosyć dobrze.“

„Cudownie, jak piękne wały; brak na nich tylko zbrojnych od stóp do głów żołnierzy. Ale czy nie ujrzemy tam żadnéj żywéj duszy?“

„Starego rządzcę, i kilku służących.“

„A powiedz mi, twoja siostra gdzie się znajduje?“

„Wszakże już nie mieliśmy o niéj mówić, jednakże gdy ty zacząłeś, powinnością jest moją zniszczyć twoje marzenia, jakie spodobało ci się utworzyć. Siostra moja jest zamężną.“

„Ah! zamężną!“

„Teraz zaś wdową. Podług ciebie wdowa, gdyby była najpiękniejszą i najcnotliwszą, nie może już być celem marzeń prawdziwie czystych. Wyznam ci także, że pisałem do niéj o naszym wyjeździe razem do Freelmann, miejsca, które ona opuściła jeszcze dzieckiem; wspomniałem jéj również o naszéj rozmowie, i odmalowałem jéj twój portret podług natury. Wie ona, że ty połączysz się tylko z istotą eteryczną, nadzwyczajną i to jeszcze wskutek scen dramatycznych i zdarzeń cudownych. Darujesz przeto, że stósownie do takich objaśnień, zastaniesz ją może mniéj usposobioną względem ciebie... chyba w jakim szale głupstwa...“

„Bardzo ci dziękuję za twoje usługi! za twe delikatne starania! Siostra twoja, według prawdopodobieństwa, posiadać musi jednakowy z tobą charakter; jestto Katon w spódnicy, Lukrecya, a przynajmniéj Tarkwiniusz.“

„Przeciwnie, mój kapitanie, Klemencya posiada duszę ognistą. Bardzo często lękałem się o nią.“

Tak rozmawiając dwaj przyjaciele przybyli przed starożytną fortecę. Było to w listopadzie. Zimno przenikało dokuczliwie. Chociaż nie mieli rogu ani trąbki, zdołali przecież dać znak, aby im most spuszczono. Starzec z białemi włosami, rządzca zamku, z latarnią w ręku, przyjął ich w pierwszem sklepieniu wieży. Odgłos kroków Alberta i Ulryka wystraszył mnóstwo sów i nietoperzy, a powietrze dodawało jeszcze smutku i posępności.

„Panie baronie“ pomruknął stary rządzca tonem szczególnym „niespodziewałem się pana wcale tego wieczoru. Któż bowiem mógł pomyśleć, ażebyś pan wybrał do powrotu dzień zaduszny?“

„Ah! ah! odrzekł Albert z uśmiechem. Zawsze uprzedzenia! Jak uważam, nie zmieniłeś się dobry Fritshalu!“

„Alboż to dzień zaduszny jest niebezpieczny tutaj?“ zapytał Ulryk starego sługi.

„Niebezpieczny, tego nie wiem; jednakże dzień zmarłych nie jest wesoły.“

„Sądzisz więc, że ta noc...“

„Jest nocą duchów; panie.“

„Duchów!... tem lepiéj!“ rzekł Ulryk.

„Wyśmienicie! dodał Albert. Otóż spełniają się twoje życzenia, Ulryku; może zechcesz, ażeby zamiast wieczerzy, uczęstowano cię pułtuzinem jakich duchów?“

„Panowie! wyjąknął rządzca; na imię Boga, nie czyńcie żartów w dzień zaduszny.“

To mówiąc Fritshal, drżał cały.

„Bądź spokojny, odrzekł Ulryk; wczoraj modliłem się za umarłych.“

„Ja zaś tego wieczora, panie, będę się modlić za żywych.“

Porucznik i kapitan, przeszedłszy mnóstwo kurytarzy i sklepień, przybyli do sali rycerskiéj. Ob-

szerna ta sala, wilgotna i zimna, była ozdobioną trofeami, chorągwiami i postaciami w zupełnéj starożytnéj zbroi.

„Ognia na komin, światła i posiłku“ rzekł Albert do rządzcy zamku.

Fritshald pospieszył wypełnić rozkazy, nie przestając jednakże okazywać nadzwyczajnego przestrachu, co samego Alberta dziwiło. Wkrótce grube kawały drzewa paliły się na olbrzymim kominku, a blade światło świec postawionych na stole, niknęło w obszernéj sali.

„Cóż myślisz o tem mięszkaniu, rzekł Albert do Ulryka, uśmiechając się; zdaje się, że powinno mieć powab dla ciebie. A może już przemawia do twojéj poetycznéj wyobraźni. Zupełny brak wszystkich wygód życia, ukazuje się tu najwyraźniéj. Jestto prawdziwa poezya średnich wieków.“

Hrabia nie słuchał wcale.

„Zapewne są to portrety twoich przodków?“ zapytał swego przyjaciela, przeglądając obszerną salę z pewną uwagą. Cóż to za anielska postać?“

„Jestto portret méj babki, w swoim czasie była to piękność doskonała.“

„Nie zaprzeczam, i jeżeli podobna piękność istniała, łatwo można było rozum stracić, nie widziałem nic piękniejszego.“

„Doskonale, otóż znowu zakochałeś się w portrecie. Co za nieszczęśliwa namiętność! Czyliż nigdy nie opuścisz tych marzeń nadzwyczajnych. Co więcéj, ta zachwycająca istota jest prawie przy życiu, a przynajmniéj podobną jest do niéj w sposób zadziwiający.“

„Do kogóż mój kochany?“

„Do mojéj siostry.“

Ulryk zaczął obchodzić salę do koła. Zatrzymywał się przed każdą zbroją, kazał sobie opowiadać czyny przodków Alberta, którzy tę zbroję nosili. Tem wszystkiem zdawał się być zachwycony. Przez ten czas rządzca z swoją żoną i dwoma synami, przygotowywali ucztę wieczorną na ogromnym stole w środku sali. Nareszcie podano kolacyę.

„Co za zbytek! rzekł hrabia, kosztując smaczne potrawy i spoglądając na wyborne wina. Zaprawdę, to prawdziwy bankiet Lukulusa.“

„Nie, odpowiedział porucznik, podług mnie jest to poezya pożywna. Przodkowie nasi lubili dobrze żyć, moja piwnica także jest dobrze zaopatrzoną.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 30 do dnia 31 Lipca.

Tomaszewska Katarzyna ob., z Polski; -- Hirche Gotard, Wilke Frideryk, z Galicyi; -- Mirski Adam, Lipińska Teressa, Mężnicki Leopold, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Komar Anna, do Polski; -- Hirche Gottard, Pariser Adolf, Fichtner Karol, do Galicyi; -- Wężyk Ignacy, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 4833.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W RADZIE ADMINISTRACYJNEJ CYWILNEJ.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy rozporządzenia Rady Administracyjnéj Cywilnéj z dnia dzisiejszego do N. 3493 odebranego podaje do publicznéj wiadomości iż w dniu 3 Sierpnia b. r. odbywać się będzie do godziny 1 z rana licytacya przez sekretne deklaracye na ręce Przewodniczącego w Wydziale składać się mające na dostawę effektów do ubioru żandarmeryi i okulbaczenia koni potrzebnych podług wykazu każdego czasu w biórze Wydziału przejrzeć się mogącego a summę złotych polskich 7,035 groszy 24 wynoszącego. Chęć przeto podjęcia się téj dostawy mający złoży deklaracyą w terminie oznaczonym podług deklaracyi poniżéj zamieszczonéj.

Deklaracya.

Mocą któréj obowiezuję się stósownie do obwieszczenia Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 27 Lipca 1846 do N. 4833 ogłoszonego dostawić w dniach 20tu potrzebne do ubrania żandarmeryi i okulbaczenia koni effekta wykazem przez Radę Administracyjną Cywilną zatwierdzonym objęto a przezemnie odczytanym podług prób okazać mi się mających za summę złotych polskich (tu wypisać kwotę za jaką się podejmuje dostawy literami wyraźnie) a zarazem na pewność téj dostawy złożyłem w Kassie Głównéj *vadium* w kwocie złotych polskich 705 wynoszące. Deklaracye winny być opieczętowane, i na wierzchu świadectwem Kassy Głównéj co do złożonego *vadium* opatrzone.

Kraków d. 27 Lipca 1846 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.

(3r.) Referendarz L. *Wolff.*

Doniesienie prywatne.

Będąc upoważnionym przez Radę wielką Uniwersytetu Jagiellońskiego do utrzymywania pensyi męzkiéj, z dniem 1 Września r. b. przy ulicy Wiślnéj pod L. 269 takową otwieram.— Oprócz przedmiotów naukowych w szkołach publicznych wykładanych, szczególniéj nauka języka niemieckiego i francuzkiego udzielaną będzie.—Na méj pensyi uczniowie na stole i stancyi umieszczeni być mogą; przyjmuję również i przychodzących.

Kraków d. 17 Czerwca 1846 r.

(5r.) *Leszko.*